

Wiadomość wydrukowana ze strony www.dziennikwschodni.pl

Jak dzieci szukały ducha Andersena

dodano: 4 kwietnia 2008, 0:01

Autor: Magdalena Mizeracka



Noc Andersena jest po to, by pokazać i dzieciom, i rodzicom, że można miło spędzić czas z książką, że to nie musi boleć (fot. Maciej Kaczanowski)

Gry, płasy, zabawy, słuchanie baśni i szukanie ducha. W weekend 40 uczniów spędziło w bibliotece w Świdniku niezapomnianą noc.

I już marzą o powtórce

Akcja "Noc Andersena" zaczęła się o godzinie 18 od posadzenia baśniowego drzewka poświęconego pisarzowi Hansowi Christianowi Andersenowi. Chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 3 pomogli wsadzić świerk w ziemię, potem dziewczynki powiesiły na nim kolorowe serduszka. Dzieci otoczyły drzewko kręgiem. Po zrobieniu pamiątkowych zdjęć, pożegnały się z rodzicami i poszły do biblioteki, gdzie miały spędzić niesamowitą noc. Z książkami, duchem i mnóstwem wygłupów.

Duch

W bibliotece czekały na nich trzy sale. Jedna przygotowana do czytania i wspólnych zabaw, druga zamieniła się w jadalnię. W trzeciej znalazły się materacy i śpiwory. Tutaj zmęczone dzieci miały spędzić noc.

- Na początku uczniowie wysłuchali baśni czytanych przez zaproszonych gości. Słuchały z

wielką uwagą, aż przyjemnie było patrzeć - cieszy się Jadwiga Ciołek, dyrektor biblioteki.

Potem młodzi słuchacze ruszyli na naukę czarów. Inne robiły karetę dla Calineczki, by mogła łatwiej wrócić do swojej mamy.

Albo rozmrażały bryłę lodu, by uwolnić serce Kaja.

Aż tu nagle...

W bibliotece gaśnie światło. Ciszę przerywają krzyki. - Duch, duch! - piszczą dziewczynki. Dzieci zapaliły latarki i poszły szukać między książkami ducha Andersena. - I to chyba była największa atrakcja. Biblioteka ożyła jak nigdy - śmieje się Irena Sadurska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Chłopaki się nie boją

- Było ekstra! A duch był najlepszy. Nie bałem się, bo chłopaki się nie boją - z dumą tłumaczy Szymek Kobiółka z II B. A co Szymek czyta? - Lubię "Kubusia Puchatka". Śmiesznie jest jak tam mówią o małym rozumku Kubusia. Sam czytam, bo mi to dobrze idzie.

- Fajnie było spać w bibliotece. Chciałabym to kiedyś powtórzyć - nie kryje nadziei Małgosia Żołędź, która lubi czytać komiksy i bajki.

- A ja czytam "Muminki", "Karolcię", "Pippi" i "Harry Pottera", ale najbardziej mi się podobają przygody Karolci, bo tam są czary. W nocy pani też nas czarować uczyła - śmieje się Kamilka Bogusz.

Natalia Kwiatkiewicz idzie pod prąd. - A ja nie lubię Harry Pottera. Wolę lepsze książki takie jak "Franklin".

Czytanie nie boli

- W naszej akcji nie chodzi tylko o zabawę - mówi Justyna Legocka, wychowawczyni klasy II B. - Wszyscy mówią, że dzieci nie czytają książek, a moje szkolne dzieci czytają codziennie. Na początku lekcji 5 minut poświęcamy na czytanie. Dzieci zakładają słuchawki i odpływają w świat książki. Słuchawki są po to, by lepiej skupić się na swoich myślach i wyciszyć się.

Pani Justyna ma umowę z rodzicami swoich uczniów, że w domu też będą namawiać dzieci do czytania lub czytać im na głos. - Nie jestem w stanie tego sprawdzić - uśmiecha się pani Justyna. - Co czytają dzieci? Podróżują za modą, więc na pewno Harry Pottera, ale nie zapominają też o bajkach i książkach, które były bliskie również nam. Ta noc Andersena jest też po to, by pokazać i dzieciom, i rodzicom, że można miło spędzić czas z książką, że to nie musi boleć.

Dr Anna Dymel

z Zakładu Czytelnictwa i Semiotyki Przekazu w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki UMCS

Nic nie jest ani całkiem czarne, ani całkiem białe. Tak samo jest z czytaniem wśród dzieci i młodzieży. Dość powszechne jest

Niż w bibliotece

Do biblioteki w Świdniku przychodzi sporo dzieci, nawet takie które nie znają jeszcze liter, gdyż biblioteka współpracuje z przedszkolami. - Małuchom czytają rodzice. Te nieco starsze też sporo czytają i wypożyczają. Niestety, ten nawyk zamiera trochę w gimnazjum - ubolewa Anna Barańska z Miejsko-Powiatowej Biblioteki w Świdniku. - Jeżeli już coś wypożyczają, to horrory o wampirach, fantastykę. Dziewczyny sięgną jeszcze po powieści obyczajowe. A tak, to mamy komputery, gry, filmy... To odciąga młodzież od książki. Swoje też zrobił niż demograficzny; mamy mniej młodych czytelników. Poza tym teraz dzieciom trudniej się skupić na jednym zajęciu. Nawet jak popatrzymy na bajkę telewizyjną, to jest ona dynamiczna, bardzo szybko zmieniają się w niej obrazy, żeby dziecko się nie znudziło.

myślenie, że młodzież książek nie czyta. Ale taki pogląd prezentują zwykle szkolni poloniści. Bo faktycznie młodzież niezbyt chętnie czyta lektury. Badania czytelnictwa z kolei wykazują, że czytają inne książki - Cohello, Whartona, Małgorzaty Musierowicz. Także sytuacja nie jest tragiczna. Gimnazjaliści sięgają po książki Doroty Tarakowskiej, Marty Fogs. Młodsze dzieci po "Przygody mikołajka". I oczywiście wszechobecny "Harry Potter".

Co wypożyczają najczęściej? - "Harry Pottera" i "Przygody Mikołajka" - mówi pani Ania. - Te książki nawet chwilę nie postoją na półce.

Noc z Andersenem

Nazwa imprezy przypomina o święcie książki dziecięcej, które obchodzone jest na całym świecie 2 kwietnia, dla upamiętnienia dnia urodzenia duńskiego baśniopisarza Hansa Christiana Andresena. Pomysł imprezy powstał w Czechach w celu wspierania czytelnictwa, propagowania systematycznego czytania oraz głośnego czytania dzieciom, a dzięki pomysłowości bibliotekarek i pedagogów popłynął w świat. Obecnie w kilkuset bibliotekach na całym świecie odbywają się podobne noce.



Po zrobieniu pamiątkowych zdjęć, dzieci pożegnały się z rodzicami i poszły do biblioteki, gdzie miały spędzić niesamowitą noc. Z książkami, duchem i mnóstwem wygłupów. (fot. Maciej Kaczanowski)